

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, PLAC SMOLKI 3. 1-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4.80 — z dostawą 5.30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690

O dobór ludzi.

Słysz się od pewnego czasu w Pol-
sce głosy, że jedną z wad obecnych
stosunków w naszym Państwie jest
nieodpowiedni dobór jednostek, zaj-
mujących różne dominujące lub wo-
góle wyższe stanowiska w administra-
cji państwowej, czy w innych dziedzi-
nach państwowego życia.

Uderza się przede wszystkim w
t. zw. „niefachowość“, tj. w ten mo-
ment, że pewne stanowisko zajmowa-
ne jest przez „niespecjalistę“.

Jednemu z krytyków nie podoba
się, że minister jest „niefachowcem“,
drugi ten sam zarzut wystosowuje
przeciwko naczelnikowi jakiegoś ur-
zędu czy przeciwko staroście prowincjonalnego powiatu, trzeci będzie narzekać, że szef jakiejś instytucji państwowej jest jeszcze za młody. ma za mało „lat służby“ i „fachowego doświadczenia“, wysiedzianego na kancelaryjnym stolku.

Wielu kręci nosem na to, że zbyt wielu wybitnych wojskowych dierży naczelne stanowiska w rozmaitych instytucjach państwowych, czy zajmuje pierwsze posterunki w Państwie; tam znowu rozlega się jermjada na temat usunięcia jakiejś starszej jednostki „fachowej“, a zastąpienia jej młodszą i dzielniejszą jednostką „niefachową“.

Ma się nawet pretensje z tego powodu, że na jakiś wybitny urząd w jednej ziemi czy Województwie powołano kogoś z innego Województwa, zamiast jednostki urodzonej i zasiedziały na miejscu. Kto zna nieco dokładniej historię wewnętrzną dawnej Polski, od razu przypomina sobie, że analogiczne pretensje i żale rozlegały się u nas już bardzo, bardzo dawno, jeśli tylko królowie odważyli się pominąć jakąś „ekspetatywę“, jakichś wyczekujących na urząd dostojników, a zamianować „hominem novum“; a jakto Wielkopolanie umieli kłócić się z Małopolanami o pominięcie „miejscowych“ kandydatów!

Cenimy sobie wszyscy bardzo fachowość, tj. specjalne, długoletnie przygotowanie do pewnego urzędu czy stanowiska, przygotowanie, na które składa się i wiedza specjalna i doświadczenie praktyczne.

Teoretycznie rzecz biorąc, dobrzeby było, aby ta zasada mogła być stosowana wszędzie, ale w rzeczywistości odnosi się ona i odnosić powinna do tysięcy i dziesiątek tysięcy tych wyższych, średnich i niższych stanowisk w hierarchii państwowej, które nieodzownie tej fachowości wymagają i na niej w całej swej istocie polegają.

Nie można jej jednak stosować bezwzględnie do posterunków naczelnych, do bardzo wielu stanowisk przewodnich czy to w państwie, czy w pewnej jego wielkiej polaci, czy wreszcie w pewnej, ważnej dziedzinie życia i gospodarki państwowej.

Nigdy i nigdzie tak nie było, i głupotą byłoby żądać dzisiaj tego od własnego naszego Państwa, które się ciągle jeszcze organizuje, rozbudowuje i potrzebuje współpracy ludzi niecodziennych.

Rozumiemy, że sędzić może dobrze tylko sędzia, że uczyć powinien przede wszystkim fachowy nauczyciel, że dowodzić pułkiem może tylko wojskowy, że dobrym adwokatem będzie tylko dzielny prawnik itp. Ale nikt roztropny nie powie, że ta idea „facho-

Z ostatniej chwili.

Obrady Komisji sejmowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. Dziś obraduje w Sejmie Komisja budżetowa oraz Komisja spraw zagr. Na Komisji budżetowej pos. Zdzisław Stroński re-

feruje budżet Ministerstwa Oświaty. Jutro przystępuje do pracy 15 komisji sejmowych i senackich.

Szybka likwidacja strajku

w gazowni warszawskiej.

Warszawa, 14 stycznia. Dziś rano w gazowni warszawskiej rozpoczął się strajk, który jednak został szybko zlikwidowany. Pracownicy zgodzili się na arbitraż Rządu w sprawie projektowanego przez dyrekcję gazowni obniżenia płac. W południe wszyscy robotnicy powrócili do pracy.

Wymordowanie całej rodziny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. Z Wilna donoszą: Nocy wczorajszej w osadzie Zajązów, gminy Stołpcy, dokonano morderstwa całej rodziny. Zamordowany został Izaak Miller, kupiec, jego żona, 23-letnia córka i 12-letni syn. Wszyscy mieli rozbite czaszki udarzeniami siekiery. Policja wdrożyła na-

tychmiast dochodzenia. Mordercę aresztowano tego samego dnia. Okazało się, że jest nim dezertier 15 p. p. z Dębłina Leon Markiewicz, stały mieszkaniec Stołpców. Po dokonaniu mordu Markiewicz zrabował 1.000 zł., większą ilość tytoniu i inne towary poczem usiłował zbiec.

Nowy podatek w Sowjetach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 stycznia. Z Moskwy donoszą: Centralny komitet wykonawczy Z. S. S. R. wprowadził nowy jednorazowy podatek na rozbudowę instytucji gospodarczych i kulturalnych w miastach i osadach. Podatek ten płacić będą wszyscy obywatele sowieccy bez względu na to czy wynagrodzenie swoje otrzymują ze skarbu państwa, czy też żyją z własnych funduszków. Od podatku zwolnieni zostali tylko członkowie armii czerwonej, kawale-

rowie sowieckich orderów, emeryci i stypendyści. Dla właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, dla wolnych zawodów i osób nie posiadających praw wyborczych podatek ten równać się będzie rocznej sumie podatku dochodowego, nie może jednak wynosić mniej, niż 200 rubli. Podatek ma być całkowicie ściągnięty do 1 marca a w niektórych kategoriach płatników do 10 lutego.

wości“ odnosić się powinna zawsze i wszędzie do wszystkich ważnych, naczelnych i odpowiedzialnych stanowisk w państwie i że ona tylko jest zawsze stosowna i zbawienna.

Spółczeństwo, które się restytuuje i odnawia, państwo, które się organizuje, potrzebuje przede wszystkim — na pewnych, bardzo nawet licznych stanowiskach, ludzi, potrzebuje głów, serc i charakterów, potrzebuje ludzi o szerszych horyzontach i ideowców, a nie samych tylko „fachowców“ i „specjalistów“, dierżycieli pewnej sumy specjalnych wiadomości. Ci fachowcy powinni stanowić niejako ich „sztab“, ich personal pomocniczy, doradczy i wykonawczy, ale oni sami fachowcami być nie potrzebują.

Popatrzmy się w naszą własną przeszłość! Czyż nie mieliśmy niegdyś znakomitych polityków i mężów stanu, prawdziwych nieraz zbawicieli ojczyzny, którzy ani nie kończyli wydziałów prawnych, ani nie uczyli się „polityki“ u zagranicznych fachowców, a jednak rzucali fundamenty pod potęgę i jednolitość Rzeczypospolitej?

Czyż twórcy wiekopomnej Komisji Edukacyjnej, Potoccy, Czartoryscy, Massalscy, Kołłątaje itd. byli nauczy-

cielami i pedagogami? A jednak dokonali dzieła, które sławią wieki! Czyż twórcy Konstytucji Majowej 1791 r. byli prawnikami — specjalistami? Przykładów takich można by przytoczyć bardzo wiele!

A — jeśli idzie o podnoszony dzisiaj ze zgrozą cenzus wieku i „zasiedzenia“ — to czyż 25-letni Ignacy Potocki nie był duszą i mózgiem wielkich reform oświatowych w Polsce 18 wieku, i czy 23-letni Czacki nie był znakomitym pracownikiem kilku komisji rządowych ówczesnej Rzeczypospolitej i twórcą pierwszorzędnych projektów? Ale na ten temat chyba nawet rozprawiać długo nie trzeba!

Państwo Polskie stoi dzisiaj przed wielkimi zadaniami na najbliższą przyszłość, a zadania te ogarniają dziesiątki pól i dziedzin.

Państwo Polskie, które naprózno próbowali prowadzić i „uzdrowić“ inni, stoi dziś przed realizacją wielkiego programu wewnętrznej przebudowy, nakreślonego przez największego z swoich Obywateli.

W dziele tem — powtarzamy raz jeszcze — fachowe przygotowanie i fachowa wiedza ma do odegrania poważną rolę, ale rolę przewodnią muszą

Posiedzenie Senatu.

Warszawa, 13 stycznia. (PAT). Na wstępie posiedzenia Senatu złożył ślubowanie sen. Wojciech Korfanty. Z kolei przystąpiono do jedynego punktu porządku dziennego, mianowicie wyboru dwóch członków i jednego zastępcy komisji kontroli długów państwowych. W głosowaniu kartkami wybrani zostali jako członkowie: senatorowie Szarski i Laurysiewicz i jako zastępca sen. Karłow-ski.

Dementi.

Warszawa, 13 stycznia. (PAT). W związku z doniesieniem o wydanych zarządzeniach co do wydalania z granic Rzeczypospolitej wszystkich osób, które dotychczas nie posiadają ustalonej przynależności państwowej, Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do oświadczenia, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych żadnych zarządzeń w tym sensie nie wydawało.

Kursy pożyczek polskich w Nowym Jorku.

Warszawa, 14 stycznia. (PAT). Prasa podaje, że w Nowym Jorku nastąpiła ostatnio widoczna poprawa kursów polskich pożyczek zagranicznych na giełdach amerykańskich. Notowania z dnia 10 bm. wykazują, że kurs obligacji 7% pożyczki stabilizacyjnej z roku 1927 wynosił w tym dniu 77.75 wobec 76 w ostatniej dekadzie grudnia ubiegłego roku. Również w notowaniach 6% pożyczki dolarowej zaszła poprawa. Notowania w końcu grudnia tej pożyczki utrzymywały się na poziomie 63.75 a obecnie wynoszą 67. Obligacje 8% pożyczki dolarowej tak zwanej dillonowskiej notowane są po kursie 84, co daje poprawę o jeden punkt. 7% obligacje miasta Warszawy notowane są obecnie 63 wobec 56 w poprzedniej dekadzie. Tak samo 7% pożyczka śląska uzyskała poprawę kursów z 56 na 64.

wziąć w mocne ręce ludzie wybrani, ożywni jednym duchem i jedną ideą, pędzeni naprzód wolą czynu konsekwentnego i ofiarnego zarazem.

Ludzi tych nie można klasyfikować i szufladkować wedle „fachów“ i „specjalności“, jak nie czyniła tego nigdy nasza wielka przeszłość, nie czyni tego żadne dzisiejsze wielkie europejskie państwo, jak nie czyniła tego przede wszystkim nigdy ani Francja i Anglja, ani Ameryka w momentach budowania swojej potęgi.

Pilnujmy dobrze wszyscy naszego fachowego przygotowania do różnych zadań zawodowych i ogólnoobywatelskich, ale nie dajmy się opanowywać na każdym polu tylko względem „specjalności“, nie dzielmy się, jak bolszewicy, na „speców“ i „niespeców“.

Na stanowiskach odpowiedzialnych niechaj znajdzie się raz „fachowiec“, drugi raz „niefachowiec“, zależnie od wartości osobistych, ale zawsze człowiek idei, zawsze gorący Polak — patriota, zawsze jednostka dzielna i świadoma swych zadań, wyniesiona swoją umysłowością ponad ciasne teorie partyjniactwa i rozmaitych doktryn społecznych.

Obrady Komisji budżetowej.

Głosowanie nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Komunikacji.

Warszawa, 13 stycznia. (PAT.) Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu do głosowania nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wszystkie poprawki odrzucono z wyjątkiem poprawki o skreśleniu funduszu reprezentacyjnego w wysokości 150.000 zł. O tę samą sumę zwiększono wydatki służby zdrowia. Poza tem, przyjęto wszystkie poprawki referenta.

Z kolei przystąpiła komisja, do głosowania nad poprawkami do budżetu Ministerstwa Komunikacji. W budżecie tym przyjęto wszystkie poprawki referenta, odrzucono natomiast wszystkie inne poprawki. W wydatkach zwyczajnych administracji skreślono łącznie 70.000 zł. z różnych paragrafów.

Budżet N. I. K.

Następnie komisja przystąpiła do rozpatrywania budżetu N. I. K. Sprawozdawca poseł Czuma (BB), wyraził nadzieję, że obecną kadencją Sejmu znajdzie sposobność załatwienia ustawy o prawie budżetowym, którą przystawi Rząd, a wtedy podstawy funkcjonowania N. I. K. zostaną ustabilizowane. Nowelizacja ustawy o N. I. K. już dojrzała i nastąpi zapewne po uchwaleniu zmiany Konstytucji, ze względu na możliwość modyfikacji w dotychczasowym okresie stanowisk prawnych różnych organów państwowych.

Omawiając działalność N. I. K., referent podkreślił, że pierwsze lata państwowości naszej szwankowały w ukształtowaniu się wzajemnych stosunków N. I. K. do innych organów państwowych, ale potem wytworzyły się warunki coraz to bardziej harmonijnej działalności N. I. K., zwłaszcza w stosunku do Rządu. Wreszcie referent omówił szczegółowo preliminarz N. I. K.

Dyskusja.

Poseł Czapiński (PPS.) podniósł, że niezbędnym warunkiem dobrego funkcjonowania N. I. K. jest jej niezależność. Mówca zapytuje obecnego prezesa N. I. K., jak się przedstawia jego stosunek w hierarchii wojskowej i czy nie pozostała jakakolwiek zależność jego od władz wojskowych.

Prezes N. I. K. Krzemiński w odpowiedzi na przemówienie posła Czapińskiego stwierdza, że z dniem 31 października 1930 roku przestał być oficerem w czynnej służbie, a nominacja jego opiewała już tylko na człowieka cywilnego. W sprawie nowelizacji ustawy o N. I. K. oświadczył prezes Krzemiński, że w miarę postępu prac nad konstytucją ta sprawa będzie załatwiona.

Poseł Kornecki (Str. Nar.) porusza sprawę zamknięcia rachunkowego, oraz sprawę ograniczenia prawa prezesa N. I. K. do „virement” i w tem dopatruje się tendencji uzależnienia N. I. K. od Rządu. Mówca kwestjonuje zarządzenie Prezesa N. I. K. w sprawie uwag Izby okręgowych o niecelowości gospodarki jakiegoś urzędu.

Prezes N. I. K. ponownie zabierając głos, zaznacza, że dążność do ograniczenia prawa do „virement” omawiana będzie przy ustawie skarbowej.

Poseł Polakiewicz, polemizując z p. Korneckim, zastrzega się przeciw impetowaniu Rządowi czy też obozowi mówcy chęci zmniejszenia kompetencji N. I. K. lub też sięgnięcia do tych kompetencji. Mówca nie zgadza się z poglądem, że N. I. K. ma być organem

od nikogo niezależnym. Prezes N. I. K. jest równy Ministrom, mianowany jest przez Prezydenta Rzpltej, a za

urzędników swych odpowiedzialny jest przed Sejmem.

Budżet emerytur i rent.

Poseł Wagner (BBWR) zreferował następnie budżet emerytur i zaopatrzeń. W przemówieniu ogólnem podniósł on brak ustawy emerytalnej, między innymi szczególnie uprzywilejowanie dla służby spędzonej w armjach zaborczych z krzywdą tych, którzy w czasie wojny służyli w formacjach polskich. W najbliższym czasie Rząd ma wystąpić z nowelą znoszącą to curiosum. Referent uważa, iż opłata emerytalna winna być w przyszłej noweli podniesiona do 5%. Rząd zamierza wystąpić ze zmianą ustawy

o uposażeniu urzędników państwowych, co niewątpliwie wpłynie w znacznym stopniu na zmianę opłat emerytalnych. W porozumieniu z Ministrem Skarbu referent proponuje podwyższenie sumy ogólnej wydatków o 10 milionów zł. z czego 7 milionów przypadnie na podwyższenie emerytur cywilnych, a 3 miliony wojskowych. Następnie referent omówił budżet rent inwalidzkich i pensyj, podnosząc, że inwalidzi mają niedostateczne zaopatrzenie, choć budżet w tej części jest duży.

Ratyfikacja umów międzynarodowych przedmiotem obrad plenarnych Sejmu.

Warszawa, 13 stycznia. (PAT.) Na wstępie obrad sekretarz odczytał 48 rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanych w czasie gdy Izby były rozwiązane.

Następnie marszałek zawiadomił Izbę, że wpłynęły zamknięcia rachunkowe za kilka lat ubiegłych i że ode-

ślał je do komisji budżetowej.

Z kolei ślubowanie złożyli posłowie Bialecki, Ciołkosz, Dobroch, Kiernik, Mochniej, Sawicki, Witos, Wrona i Dubois. Marszałek zawiadomił dalej, że posłowie ks. Czaplecki i Fazierkiewicz zrzekli się mandatu.

Umowa likwidacyjna z Niemcami.

Przystąpiono do porządku dziennego. W pierwszym czytaniu odesłano bez dyskusji do komisji spraw zagranicznych szereg projektów ustaw oraz ratyfikacji umów z państwami zagranicznymi. Dyskusję wywołała sprawa ratyfikacji polsko - niemieckiego porozumienia, podpisana w Warszawie 31 października 1929 r. wraz z protokołem końcowym. Poseł Winiarski (Kl. Nar.) zauważa, że zawarcie tej umowy wywołało zaniepokojenie i protesty w kraju. Granice Polski są przedmiotem ataków niemieckich, które czynią wrażenie wykonywania szczegółowego planu, a planowi temu

z naszej strony nie przeciwstawia się — zdaniem mówcy — należytej akcji. Za najważniejszą rzecz w umowie uważa poseł Winiarski zrzeczenie się prawa odkupu względem osadników niemieckich. W ten sposób dajemy rządowi niemieckiemu prawo interesowania się losami polskich obywateli. Nie ma nikogo w Polsce — ciągnie dalej mówca — któryby nie pragnął dobrych, normalnych stosunków sąsiedzkich z Niemcami i utrzymania pokoju, ale zaleca poseł Winiarski ostrożność, zanim się ratyfikuje tego rodzaju umowę, która zdaniem jego wzmocni żywioł niemiecki w Polsce.

Wreszcie w zakończeniu mówca oświadcza, że Klub Narodowy będzie zwalczał w Izbie i kraju projekt tej umowy.

Poseł Jeszke (BB) oświadczył na wstępie, że nie rozumie, jaki cel miało przemówienie posła Winiarskiego, skoro nie zakończyło się ono wnioskiem o nieprzekazywanie do komisji. W komisji będzie możność merytorycznego rozpatrywania wszystkich zarzutów. Od samego powstania Państwa Polskiego dążeniem Rządu było zawieranie ze wszystkimi państwami umów gospodarczych i politycznych, a umowy zawierane z Niemcami są jednym z ogniw tego. Społeczeństwo polskie zdaje sobie sprawę, że przy zawarciu traktatów handlowych nie wolno nam narazić ziem zachodnich. Jeśli jednak zamiar taki przypisuje się Rządowi, to jest to niedopuszczalne. Mówca sądzi, że komisja nie będzie robiła akcji demonstracyjnej, lecz w spokoju rozważy wszelkie momenty rzeczowe. Komisja zastanowi się nad tem, żeby te różne ewentualne niedogodności albo straty społeczeństwa polskiego wyrównać w inny sposób, nie zabroniony przez traktaty międzynarodowe. Likwidacja jest tak zażębiona o plan Younga, że jeśli ktoś dziś twierdzi, że to jest drobnostka, to sprzeciwia się temu równocześnie i chce przez nieratyfikowanie traktatu Younga pozbyć się tych korzyści, które nam plan ten przysparza.

Po krótkim przemówieniu posła Winiarskiego, przystąpiono do pierwszego czytania projektu ustawy o dodatkowym kredycie na dopłaty Skarbu do funduszu bezrobocia oraz na pomoc dla bezrobotnych. Na wniosek posła Siedleckiego rozprawę przerwano i przedłożenia odesłano do komisji budżetowej.

Na propozycję marszałka sprawę wyboru 8 członków Trybunału Stanu odesłano do komisji konstytucyjnej.

Co się tyczy 4-ch członków i 2-ch zastępców do komisji kontroli długów Państwa, to marszałek oświadczył, że choć Klub BBWR, według zasady de Hondta ma prawo do trzech członków, jednak Klub ten pretenduje tylko do 2-ch. Zgłoszono następujące kandydatury: posłowie Byrka i Hołyński (BBWR.), Trąmpczyński (Kl. Nar.) i Kiernik (Kl. Str. Chł.), na zastępców posłowie Czernikowski i Langer. Na propozycję marszałka, ponieważ nie było innych kandydatów, wybór uznano za dokonany.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek, 16 bm., o godz. 16-tej.

BAL PRASY 31 STYCZNIA 1931 r.

O co oskarżeni są b. posłowie Ciołkosz, Sawicki i Dubois.

Z posiedzenia sejmowej Komisji regulaminowej.

Warszawa, 13 stycznia. (PAT.) Dziś przedpołudniem pod przewodnictwem posła Podsońskiego (BB) odbyło się posiedzenie sejmowej komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej. Poseł Pużak (PPS.) wniósł o zawieszenie postępowania sądowego i zwolnienie z więzienia byłych posłów Ciołkosza, Dobrocha, Dubois, Mochnieja, Sawickiego, Smoły.

Z pisma Ministra Sprawiedliwości, odczytanego przez referenta wynika, że posł. Sawicki Ciołkosz i Dubois pociągnięci są do odpowiedzialności karnej o to, że w okresie od r. 1929 do 9 września 1930 r. wspólnie z innymi osobami przygotowywali zamach, którego celem było usunięcie przemocą członków obecnego Rządu i zastąpienie ich przez inne osoby, wskazując na zmiany zasadniczego ustroju Państwa. Śledztwo w tej sprawie nie zostało jeszcze zakończone.

Akcja usunięcia przemocą sprawujących władzę członków Rządu wyraziła się nie tylko w odpowiednim urabianiu opinii szerokich mas za po-

średnictwem prasy i przemówieniach na wiecach i kongresach, ale w przygotowywaniu tych mas do czynnych wystąpień, oraz w organizowaniu bojówek uzbrojonych w broń palną i ręczną, w wydawaniu instrukcyj i ćwiczeń tych bojówek itd., wreszcie w tworzeniu t. zw. „piątek”, których celem było stosowanie terroru do poszczególnych członków Rządu i przed stawicielei władz. Poza tem posłowie Sawicki i Dubois, a także i inni wymienieni we wniosku mają cały szereg innych spraw karnych, zarówno w sądach okręgowych, jak i grodzkich, przyczem w niektórych z tych spraw zapadły już wyroki w pierwszej instancji. Wszystkie wyroki są skazujące. W jednym, jedynym wypadku zapadł wyrok niewinniający.

Po referacie wywiązała się dyskusja ogólna, poczem komisja postanowiła odroczyć dyskusję szczegółową do czasu przygotowania przez referenta szczegółowych referatów, dotyczących danej sprawy i danej osoby.

Miarodajne wyjaśnienie.

Co naprawdę było treścią memorjału profesorów Politechniki lwowskiej?

Celem ukrócenia plotek krążących od kilku dni o treści memorjału profesorów Politechniki lwowskiej w sprawie Brześcia, Agencja Iskra donosi co następuje:

Opinia publiczna została poruszona nieprawdziwą wiadomością prasy warszawskiej o rzekomym tekście memorjału profesorów Politechniki lwowskiej przesłanego do Warszawy na imię Prezydenta Rzpltej, a traktującego o sprawie t. zw. interpelacji brzeskiej, złożonej w Sejmie przed kilku tygodniami.

Pismo profesorów Politechniki Lwowskiej nie zawiera żadnych informacji o jakimkolwiek „poruszeniu wśród młodzieży” i niepokojach mających panować w zakładach naukowych, które to nieistniejące niepokoje wywołane być miały przez zawarte w interpelacji sejmowej dane o sposobie traktowania więźniów brzeskich.

Nie zwracają się również profesorowie Politechniki Lwowskiej w swym piśmie do Prezydenta Rzpltej z prośbą o wydanie zarządzeń, zmierzających do „surowego ukarania tych oficerów i podoficerów, którzy dopuścili się wykroczeń wobec postów osadzonych w więzieniu brzeskim”, jak donosi jedno z pism warszawskich.

Profesorowie Politechniki lwowskiej zawiadamiają natomiast p. Prezydenta, że nie brali udziału w żadnych

protestach, mających cel polityczny na widoku.

Dalej zwracają uwagę, że rzeczony protesty wykorzystane zostały zagranicą na rzecz szkodliwej dla Polski propagandy. Profesorowie Politechniki lwowskiej do całej tej akcji politycznej nie przyłączali się, oczekując wyjaśnień ze strony Rządu.

List swój kierują do Prezydenta

Nota polska do Ligi Narodów.

Genewa, 13 stycznia. (PAT.) Dziś popołudniu stały delegat przy Lidze Narodów Sokal złożył w sekretariacie generalnym w imieniu Rządu polskiego obszerną notę, w odpowiedzi na dwie noty niemieckie, dotyczące akcji przedwyborczej na Górnym Śląsku. Wiadomość o złożeniu tej noty w sekretariacie generalnym rozeszła się natychmiast w kuluarach Ligi i jest przedmiotem gorączkowej interpretacji i komentarzy. Co do samej treści tej noty niema żadnych oficjalnych wiadomości, a nota sama będzie opublikowana dopiero za kilka dni, po ukończeniu angielskiego jej przekładu. Jak mówią w sferach politycznych i dziennikarskich, nota polska przede wszystkim odiera energicznie zarzuty stawiane w notach niemieckich, da-

Rzeczypospolitej wyłącznie jako wyraz troski o rzetelny blask i sławę nauki polskiej, oraz jako wyraz głębokiego przywiązania do osoby Prezydenta Rzeczypospolitej.

Tekst powyżej streszczonego pisma uchwalono jednogłośnie na zebraniu profesorów Politechniki lwowskiej, traktując to pismo jako poufne, skierowane osobiście do Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pod pismem widnieją podpisy czterech kilku profesorów Politechniki lwowskiej, m. in. podpis prof. dr. Kazimierza Bartla.

Rzym, 13 stycznia. (PAT.) Pobyt Ministra Zaleskiego w Paryżu odbił się żywym echem na łamach prasy włoskiej. Dzienniki rzymskie stwierdzają, że rozmowa Ministra Zaleskiego z Briandem w przededniu obrad genewskich nabiera specjalnego znaczenia nie tylko ze względu na zapowiedzianą dyskusję w sprawach polsko-niemieckich, lecz również ze względu na wybitną rolę, wyznaczoną polskiemu Ministrowi w komisji do spraw Paneuropcy.

Konferencja Min. Zaleskiego z Briandem.

Paryż, 13 stycznia. (PAT.) Minister Briand był dziś w ambasadzie polskiej na śniadaniu, po którym odbył dłuższą konferencję z Ministrem Zaleskim. Wieczorem Minister Zaleski odjechał do Genewy razem z dyrektorem Szumlakowskim. Dziennik „Paris Midi” podkreśla doniosłość spotkania obu Ministrów w związku ze sprawami figurującymi na porządku dziennym sesji Rady Ligi Narodów.

Tajny skład broni w Berlinie.

Berlin, 13 stycznia. (PAT.) W jednym z domów śródmieścia policja berlińska wykryła wielki skład broni i amunicji w mieszkaniu niejakiego Wörpeln. W skrzyniach drewnianych znaleziono 4.600 naboje karabinowych i rewolwerowych, kilkadziesiąt karabinów piechoty, model

98, granaty ręczne, 3 przygotowane ale nie nabite bomby, wreszcie 6 zamków do karabinów maszynowych, taśmy do karabinów z nabojami i t.d. Właściciel mieszkania, bezrobotny drożdżarz, utrzymywał, że ładunek ten został mu oddany do przechowania przez nieznaną osobę.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 14 stycznia 1931.

ZARZĄDZENIE.

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 458) nadaję

po raz pierwszy
BRONZOWY KRZYŻ ZASŁUGI
p. p.: Marjanowi Bugajskiemu, starszemu przodownikowi Policji Państwowej Województwa lwowskiego, — Hubertowi Karolowi Hołaniowi, starszemu przodownikowi Policji Państwowej Województwa krakowskiego, — Pawłowi Lichemu, starszemu przodownikowi Policji Państwowej Województwa stanisławowskiego, — Tomaszowi Sirce, starszemu przodownikowi Policji Państwowej Województwa stanisławowskiego, — Walerjanowi Hołubaszowi, przodownikowi Policji Państwowej Województwa stanisławowskiego, — Alfredowi Kierpce, przodownikowi Policji Państwowej Województwa lwowskiego, — Eugenjuszowi Rampałowi, przodownikowi Policji Państwowej Województwa stanisławowskiego, — Janowi Stępieniowi, przodownikowi Policji Państwowej Województwa tarnopolskiego, — Bronisławowi Bielańskiemu, starszemu posterunkowemu Policji Państwowej Województwa stanisławowskiego, — Kazimierzowi Jabczyńskiemu, starszemu posterunkowemu Policji Państwowej Województwa stanisławowskiego, — Emilowi Jędrzejkowi, starszemu posterunkowemu Policji Państwowej Województwa lwowskiego, — Rudolfowi Muchłowowi, starszemu posterunkowemu Policji Państwowej Województwa stanisławowskiego, — Józefowi Wójcikowi, posterunkowemu Policji Państwowej Województwa krakowskiego, — wszystkim za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego.

p. p.: Franciszkowi Ingramowi, emerytowanemu starszemu przodownikowi Policji Państwowej Województwa krakowskiego, — Józefowi Malinowskiemu, emerytowanemu starszemu przodownikowi Policji Państwowej Województwa stanisławowskiego, — ś. p. Józefowi Czopkowi, b. posterunkowemu Policji Państwowej Województwa krakowskiego — wszystkim za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego.

Warszawa, dnia 31 grudnia 1930 r.
Prezes Rady Ministrów:

(—) W. Sławek.

(„Monitor Polski” Nr. 2, z dnia 3 stycznia 1931 r.).

Morderstwo na tle politycznym.

Wiedeń, 14 stycznia. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że wczoraj o godzinie 5-tej rano zostali zastrzeleni przez nieznaną sprawców dwaj Macedończycy Spasow i Butkow. Morderstwo to dokonane zostało w kabarecie. Zamordowani należeli do grupy Protogorowa. Zachodzi podejrzenie, iż dokonali oni zamachu na jednego z członków grupy Michajłowa. Z tego też powodu byli w swoim czasie aresztowani, a na dwa dni przed zamordowaniem zostali wypuszczeni na wolną stopę z aresztu śledczego.

Idealna pasta do zębów KREM PERŁOWY IHNATOWICZ — LWÓW

Lekkomyślna siostra.

Komedia w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego. Teatr Mały. Wznowienie.

Aby przypomnieć zgasłego niedawno pisarza i jeden z najsilniejszych akcentów jego twórczości urzeczywistnić na scenie, wznawia Dyrekcja Teatrów miejskich komedię, w której przed laty grali Feldman i Bednarzewska. Przerwał się zamierzony cykl przedstawień, ale zyskaliśmy w tej przestarzałej już nieco komedji, prawdziwy klejnot bieżącego repertuaru.

„Lekkomyślna siostra” to surowy, bezstronny, a smutny przekrój przez dusze filisterji. W sposób, chwilami groteskowy, chwilami aż zbyt prosty, pokazuje Perzyński podłość, stanowiącą istotne podłoże tak zwanych „porządnych ludzi”.

Dla poważnego przemysłowca również, jak dla „złotych młodzieńców”, nie mających czasu na pracę, dla „cnotliwej” mężatki, jak i dla równie, choć inaczej cnotliwej starszej panny, dwa tylko istnieją bóstwa: użycie i pieniąż. I jeszcze trzecie: dobre pozory, „opinja”. Dla tego typu ludzi dostępna jest jedynie szlachetność interesu, zamiana wartości. Taką szlachetnością promienieje wzór rodziny, „filozof” Władysław, istotnie geniusz tej moralności mieszczańskiej. Ale szlachetność czystego stylu, bezintereso-

wna szlachetność „lekkomyślnej siostry” szukającej czystego życia dla samej właśnie czystości, staje się dla nich kamieniem obrazu.

W ostrych wypadkach konfliktu tych dwu moralności dusza filisterska używa zarzutu „podłość”. W łagodniejszych posługuje się terminem „lekkomyślność”.

W taki właśnie sposób grzeszy lekkomyślnością Marja, niefortunna siostra zwykłych filistrów i wiarołomna żona nadzwyczajnego filistra. Piękna ta rola, powierzona p. Malanowicz, otrzymała realizację pełną przekonania i wdzięku. Jej „lekkomyślna siostra” promienieje urodą duchową, która bije z niej zarówno w chwili pogńębienia, jak i w chwili triumfu. Artystka stworzyła kobietę, w której wdzięk i romantyzm dziewczęcy miesza się z hartem kobiecym, wypróbowanym w ogniu udręki. W chwilach górowania nad otoczeniem, przypominała artystka inną swoją rolę (która zdobyła jej odrazu publiczność), Mary Dugan. Podobny typ — zbliżone ujęcie. Ale na ogół rola odcina się od wszystkich dotychczasowych kreacji p. Malanowicz, która niewiele słowami, za dwukrotnym zaledwie pojawieniem się na sce-

nie, umiała bohaterkę Perzyńskiego postawić we właściwym świetle: pięknego kwiatu na gruncie fałszywym i jałowym moralności mieszczańskiej.

Rolę kontrastową — bratowej Heleny — grała p. Morska, tym razem bardzo poprawna. Kobieta próżna, przewrotna, chciwa grosza i nasycenia zmysłów, a przytem drżąca przed jedną karą piekieł: skandalem, wyszła w interpretacji p. Morskiej doskonale, choć brakło jej pewnego pogłębienia i wyczulowania. Ta groteskowa madame Bovary zamało uwydatniła sprzeczność swej maski z treścią duszy, a zbyt łatwo popadała w szablon dulszczyzny.

Natomiast znakomicie utrzymał się w stylu pół donżuana a pół don-alfonsa p. Brodniewicz, który wczoraj grał najlepszą z męskich ról. Jego Olszewski został podchwycony na jakimś przedwojennym, dekadentckim arcywzorze, który grał na zmysłach i...kieszeni uwiedzionej mężatki nie tylko sztuką, choć brakło jej pewnego pogłębienia i wyczulowania. Ta groteskowa madame Bovary zamało uwydatniła sprzeczność swej maski z treścią duszy, a zbyt łatwo popadała w szablon dulszczyzny.

Mąż - filozof i mąż - przemysłowiec wyszli poprawnie, ale tym razem p. Wojdan wziął górę nad Zniczem, któremu najwidoczniej nie od-

powiadała ta rola. Znicz, którego cały urok leży w grze oczu i uśmiechu, w tej roli męża - pantoflarza i człowieka interesów miał wytraconą broń z ręki. Raz jeden przypomniał się prawdziwy Znicz, gdy mu w trzecim akcie strzelał dobry pomysł do głowy; w jednym filuternym błysku oczu wypowiedział ten znakomity aktor całą istotę swojego bohatera. Jego właściwy sukces leżał jednak w reżyserji sztuki.

P. Wojdan stworzył skończony typ filisterskiego „filozofa”, który wszystko przecierpi i wszystko najszlachetniej przebaczy, ale...za określoną z góry cenę. Jego przygarbiona figura, żółciowy grymas twarzy i żądza zdobycia kochanej kobiety, przestoczona momentalnie w dumę, urażoną ambicję i pogardę — świetnie kontrastowały z uroczą sylwetką Marji i doskonale usprawiedliwiały ich złe pozycje.

Janek Topolski — coś w rodzaju Zbyszka Dulskiego — nie trafił szczególnie z obsadą. Natomiast kuzynka Ada razem ze swoją pepitową spódnicą, mamą wiecznie zmartwioną, dewocją i isticie staropanięską ciekawością spraw seksualnych, znalazła świetną interpretację w p. Podborównej, która z każdą rolą wybija się na pierwsze stanowisko charakterystycznej.

Dekoracja znakomicie dobrana do tonu komedji.

Dr. G. Łempicka.

Ś. p. dr. Kazimierz Czarnik.

Sokolstwo polskie poniosło wczoraj wielką stratę. Zmarł zasłużony dlań niezwykle dr. Kazimierz Czarnik, wiceprezes Związku sokolego, obejmującego wszystkie ziemie Rzeczypospolitej.

Ś. p. Kazimierz Czarnik urodził się 1859 r.; ukończywszy studia prawnicze na Uniwersytecie lwowskim, otworzył w naszym mieście kancelarię adwokacką i pozostał mu wiernym do zgonu.

Do Sokola wstąpił w r. 1882, by w ciągu 48 lat pracować w nim nieustraszenie na coraz-to wyższych postępkach. W ideę sokola wierzył święcie, usiłował wpoić piękne hasła Sokolstwa w całe społeczeństwo i stworzyć niezwykłe zastępy obywateli silnych ciałem i duchem. To też nie tylko Sokolstwo polskie, ale i całe społeczeństwo otaczało ś. p. Czarnika szczerą sympatią i czcią powszechną.

Stwierdził to prezes Sokola - Macierzy, dr. Borowiec na odbytem wczoraj żałobnym posiedzeniu.

Pogrzeb ś. p. Czarnika odbędzie się jutro, w czwartek, o godz. 2-giej popol., z domu żałoby przy ul. Łyczakowskiej l. 46, na cmentarz Łyczakowski.

Zarząd lwowskiego okręgu sokolego wzywa wszystkich tak umundurowanych, jak nieumundurowanych z agrafkami (wierzchnie okrycie dowolne) druhów i drużny wszystkich gniazd lwowskich i poza lwowskich do wzięcia gremjalnego udziału w obrzędzie pogrzebowym ś. p. prezesa dra Kazimierza Czarnika, zmarłego dnia 12 bm. — Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 14 z domu żałoby ul. Łyczakowska 46.

Zbiórka w gmachu Sokola IV przy ul. Łyczakowskiej 99, o godzinie 13 m. 30.

Otwarcie przychodni przeciwgruźliczej Kasy Chorych miasta Lwowa.

Z dniem 2 stycznia 1931 została uruchomiona przychodnia przeciwgruźlicza Kasy Chorych miasta Lwowa przy ul. Kurkowej 31. Przychodnia ta wyposażona we wszelkie nowoczesne urządzenia diagnostyczne i lecznicze w tej dziedzinie, przyjmuje chorych zarówno członków Kasy Chorych m. Lwowa, jakoteż i chorych nieubezpieczonych w Kasie Chorych, a zamieszkałych w rejonie miasta przydzielonym pod opieką tejże przychodni, obejmując tychże zarówno w opiekę lekarską, jakoteż i poradniarską przeprowadzoną przez pielęgniarki wyświadczone. Rejon Przychodni przeciwgruźliczej Kasy Chorych m. Lwowa obejmuje ulice:

Adamowa, Antoniego, Beizera, pl. Benedyktyński, Chmielnickiego, Czackiego, Czarnieckiego, Dojazd, Łyczakowską, Na Gabryelówce, Grodzickich, Grottgera, Henninga, św. Józefa, św. Jana, Karmelicką, Karaicką, Karną, Kapielną, Kopalną, Kościelną, Klasztorną, Kurkową, Krupiarzką, Krzywczycką, Kopcową, Kisielki, Leśną, Lwią, Małą, Mączną, Paulinów, Piaskową, Pilnikarską, Podgórną, Pszczelną, Rybią, Sawy, Sieniawską, Słodową, Smerekową, Śnieżną, Spadzistą, Sobieszczyzny, Strzelecką, pl. Strzelecki, Szkarpową, Teatyńską, Ubocz. Unji Lubelskiej, św. Wojciecha, Wójtowską, Wyspiańskiego, Zamkową. Ponadto całe Zniesienie, oraz chorych zamieszkałych poza obrębem Gminy m. Lwowa.

Godziny ordynacyjne dla dorosłych codziennie od 8 — 13, dla dzieci codziennie od 12.30 — 13.30.

Pozostały teren Gminy m. Lwowa rozdzielono jak następuje:

Pacjentów zamieszkałych w dzielnicy Żółkiewskiej oraz na Zamarstynowie,

Hołosku Małym, Batorówce, Kleparowie i Koźniarówce przyjmuje Przychodnia Przewodniczącego Miejskiego Ośrodka Zdrowia, ul. Lwowska 68, we wtorki, czwartki, piątki, i soboty 15 — 18.

Pacjentów zamieszkałych w granicach ul. Łyczakowskiej, placu Cłowego, Piłsudskiego, Łozińskiego, placu Akademickiego, Mochnackiego, Supińskiego, Jabłonowskich, Jacka, Tarnowskiego, Torosiewiczza, przyjmuje Przychodnia przeciwgruźlicza Kliniki Chorób wewnętrznych U. J. K. ul. Hausnera 9, codziennie od 11 — 12.

Pacjentów zamieszkałych w granicach ulic: Rodziewiczówny, Janowskiej, Kaźmierzowskiej, Brajerowskiej, Podlewskiego, Jagiellońskiej, Legionów, pl. Gołuchowskich, Krakowskiej, ul. Żółkiewskiej do toru kolejowego przyjmuje Przychodnia Przewodniczącego T. O. Z. ul. Rappaporta 10 godziny ordyn. 8—11 codziennie.

Resztę m. Lwowa oraz Lewandówkę, Bogdanówkę, Zofjówkę i Snopków objęła Przychodnia Towarzystwa Walki z gruźlicą przy ul. Lindego 5. godziny ordyn. 9—13 codziennie.

Sto lat temu.

Informacje prasy stołecznej z 14 stycznia 1831 r.

Do Warszawy wrócił z Petersburga hr. Jeziński, który od ministra sekretarza stanu Grabowskiego oraz ks. Lubbeckiego przywiózł listy do dyktatora, jakoteż protokoły prowadzonych z cesarzem rozmów oraz inne jeszcze pisma, zawierające odpowiedź cesarza, sformułowaną w podobny sposób, w jaki zredagowany był manifest do społeczeństwa polskiego. Treść tych pism miała być zakomunikowana Sejmowi na najbliższym jego posiedzeniu.

W prasie warszawskiej saperzy ogłosił pismo, w którym prosi społeczeństwo „by się nie dało uwodzić fałszywym doniesieniem“, a wówczas „w złą sprawę wciągnięte na moment nazwisko sapersa z ust do ust przestanie niewinnie przechodzić“.

Rozeszła się pogłoska, że dwory zachodniej Europy zamierzają założyć protest przeciw zbliżaniu się wojska rosyjskiego do granic Królestwa Polskiego, a to z uwagi, że to wojsko przybywa z

okolic, w których panuje nagminnie cholera.

W Warszawie powstało „Towarzystwo młodych Polek“ celem zbierania ofiar na cele narodowe. Towarzystwo to miało również wydawać pismo perjodyczne p. t. „Leszek, pamiętnik patriotyczny dla dzieci“. W Płocku zaś zaczęło wychodzić pismo p. t. „Goniec płocki“.

Do Paryża przybył hr. Wielopolski, wysłany tam celem nawiązania ściślejszego kontaktu z francuskimi mężami stanu. Z Paryża miał następnie wyjechać w tym samym celu do Londynu.

Wobec rozsiewanych pogłosek, że monopol tytoniowy dodaje do tytoniu liście z kasztanów i orzechów, wyznaczono nagrodę w kwocie 4 tys. złp. za udowodnienie prawdziwości tego zarzutu.

Na uwagę zasługuje, że właściciele sklepów, poszukujący pomocników handlowych, wymagali od nich znajomości języka niemieckiego.

PANIE,

dbające o swoją cerę i pragnące zachować świeżość i urok młodości, stosują:

Krem Abarid

Najodpowiedniejszy do twarzy, przygotowany na miodzie i wyciągu z lilii białej. Krem Abarid usuwa zmarszczki, zapobiega tworzeniu się nowych i nadaje twarzy świeży, młodzieńczy wygląd.

Puder Abarid

Hygieniczny, o subtelnym zapachu, niewidoczny, nie zawiera metali, nie psuje cery i nadaje jej matową białość.

Mydło Abarid

Neutralne, przygotowane na najdelikatniejszych tłuszczach, nadaje się nawet do bardzo wrażliwej cery.

Otrąbki Abarid

Niezastąpione do mycia twarzy, szyji i biustu, oczyszczają pory skóry, pobudzają transpirację, zapobiegają tworzeniu się pryszczki i plam.

Krem Prałatów

Idealny do rąk, wciera się do sucha, nadaje rękomsksamitną delikatność i białość, zapobiega pękaniu, odmrożeniom, czerwoności rąk. Dla panów idealny po goleniu.

Pasta Philodont

DO ZĘBÓW

czyści i konserwuje zęby, zapobiega psuciu, usuwa przykry zapach z ust i utrzymuje jamę ustną w należytym porządku.

Proszek Albol

nadaje zębom olśniewającą białość. Usuwa kamień i nawet bardzo zaniedbane, żółte i czerniałe zęby szybko doprowadza do śnieżnej białości. Zapobiega czernieniu zębów przy paleniu.

SKŁAD GŁÓWNY:

PERFUMERJE „PERFECTION“

WARSZAWA, Szpitalna 10, Marszałkowska 85 i Marszałkowska 109. Ponadto do nabycia we wszystkich pierwszorzędnym perfumeryjach i drogerjach.

Przeniesienie cudownego obrazu Matki Boskiej Latyczowskiej.

Przed wybuchem ostatniej wojny istniały na Podolu za Zbruczem trzy wizerunki N. P. Marii, otaczane wielkim kultem przez ludność miejscową, katolicka i prawosławna. Jeden z nich

był w Kamieńcu, drugi w Tynnej, trzeci w Latyczowie.

Niedawno zadaliśmy na tem miejscu pytanie, jaki los spotkał te cuda-mi słynące obrazy. Co do jednego z

nich otrzymujemy już pośrednio odpowiedź. Bo oto donoszą z Warszawy:

W czasie inwazji bolszewickiej został przywieziony z Latyczowa na Podolu do Warszawy cudowny obraz M. Boskiej Latyczowskiej.

Obraz ten przechowywany był przez czas dłuższy w kaplicy przy gimnazjum im. Zyberk-Platerówny.

W dniu 19 grudnia z polecenia ks. biskupa Szelażka, który z ramienia Stolicy Apostolskiej jest opiekunem mienia diecezji kamienieckiej, obraz przewieziony został do Łucka i umieszczony uroczyście w miejscowej katedrze.

Może niebawem dowiemy się też o losach obrazów kamienieckiego i tyneńskiego.

W Liberji kwitnie handel niewolnikami.

Z inicjatywy Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, zorganizowała w ubiegłym roku Liga Narodów specjalną komisję, złożoną z trzech członków, do zbadania, czy prawdziwie były liczne skargi i twierdzenia o rzekomo kwitnącym w Liberji niewolnictwie.

Niestety, sprawozdanie dotyczącej komisji ujawniło grozą przejmujące fakty i wywołało żywy odruch w kołach Ligi Narodów.

Z olbrzymiego, 130 stron obejmującego sprawozdania wynika w szczególności, że jeszcze do początków ubiegłego roku wiceprezydent republiki Liberji, nazwiskiem Yancy oraz wielu innych dostojników republiki popierało dla osobistych zysków regularny handel niewolnikami a na 2 i pół miljonową ludność tego kraju, zaledwie 10.000 żyje w mniej więcej znosnych stosunkach.

Pozatem przez większą część roku zmuszeni są krajowcy do przymusowych robót przy budowie dróg i w innych zakładach prywatnych lub rządowych. Nie zostawia im się nawet tyle czasu, by mogli uprawiać swój kawałek ziemi. Pędzą żywot głodzonych zwierząt roboczych, nie mając możności uzalenia się na swój los.

Całe strony sprawozdania pełne są opisów okrutnego traktowania i wyzisku krajowców przez białych i czarnych zastępców europejskich przedsiębiorstw. Ludzie ci nie mają nawet nadziei ulżenia kiedyś swemu losowi albowiem cena wykupu z niewoli męża wynosi trzy funty a kobiety aż 6 funtów.

Genewski przedstawiciel Liberji tłumaczy się tem, że wszystkie fakty naprowadzone w sprawozdaniu należą już do przeszłości, że rząd republiki pracuje nad poprawą stosunków, a w końcu powołuje się i na to, że i w innych państwach afrykańskich sytuacja nie przedstawia się lepiej.

Opieka nad grobami polskimi we Francji.

Komitet opieki nad grobami polskimi we Francji wydał odezwę do społeczeństwa, wzywającą do składania datków na rzecz opieki nad grobami polskich emigrantów, przeważnie wygnaneńców z r. 1830 i 1863, rozsiadanymi gęsto poza granicami Polski, głównie we Francji. Groby te, zwłaszcza najstarsze, przedstawiają smutny obraz zniszczenia i opuszczenia, niektóre pomniki na tych grobach rozpadają się i niema się kto niemi zaopekować. Przed wojną opiekę nad grobami polskimi we Francji sprawowała specjalna komisja, składająca się ze starych emigrantów, z których prawie wszyscy w ostatnich latach wymarli. Opiekę nad temi grobami przejął obecnie wspomniany wyżej komitet, który otwiera listę składek na ten cel i wzywa do zapisywania się na członków komitetu. Składka członkowska wynosi zł. 10 rocznie. Prezesem komitetu jest p. Chłapowska, małżonka Ambasadora polskiego w Paryżu.

Ostatnie wiadomości z miasta.

DO NARODNEJ LECZNICY przy ul. Piotra Skargi 4, włamali się złodzieje i po rozbiciu biurki skradli gotówkę, której wysokości dotychczas stwierdzić nie zdołano.

PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY im. H. Jordana (ul. św. Mikołaja 16) przyjmuje wpisy uczniów i uczenie szkoły powszechnej na drugie półrocze.
KISTRYN.

ZAWZIĘTA ESTERA. W Komisarjacie III P. P. zgłosiła się obywatelka kleparowska, Helena Hendłówna, ze skargą, iż w ulicy Szpitalnej napadła ją niejaka Estera Blumenfarb, usiłowała przestraszoną p-nę Helenę przebić nożem, przyczem odgrażała się, że „musi ją uszkodzić na ciele“.

Zgon wybitnego działacza sjonistycznego.

W nocy z poniedziałku na wtorek zmarł we Lwowie ideowy działacz, któremu w dziejach sjonizmu w naszej połaci kraju, bardzo wybitna przypadała rola.

Zmarł w pełni sił żywotnych, przekraczając zaledwie 50 lat życia, zgon ten więc w kołach przyjaciół i towarzyszy pracy bł. p. Aleksandra Hausmanna tem głębsze wywołał wrażenie.

Dla idei, której pozostał wierny do śmierci, walczył już jako uczeń gimnazjalny we Lwowie, z kolei na studiach uniwersyteckich w Wiedniu. Na łamach pierwszych organów sjonistycznych ogłosił długi szereg artykułów. Po pierwszej podróży do Palestyny, wydał obszerniejszą pracę p. t. „Żywiół żydowski w Palestynie“.

O ideologii swojej nie zapomniał i w lata wojny, gdy jako jeniec rosyjski przebywał w obozach internowanych na Dalekim Wschodzie. Po powrocie do Lwowa, kroczył dalej w raz obranym kierunku, odrzucając wszelkie propozycje tych, którzy pragnęli go widzieć u czoła. Ideowcem palestyńskim pozostał do zgonu.

Z sali koncertowej.

Stefan Askenase.

Stefan Askenase należy bezwarunkowo do najbardziej interesujących pianistów obecnego pokolenia. Gra jego poważna, nie szukająca oparcia w tanich efektach, przemyślana w każdym szczególe, a przytem rozporządzająca znakomitą techniką, pozwala mu wżyć się w treść i nastrój utworów, stylistycznie bardzo różnych. Nieprzeciętnej swej inteligencji muzycznej zawdzięcza Askenase możliwość skończenie pięknej interpretacji Sonaty Haydna Edier, oraz arcydzieł Chopinowskich, spośród których zwłaszcza mazurek i Etiudy wykonane były bardzo subtelnie, podobnie zresztą, jak i Sonata Pastoralna Beethovena, zwłaszcza jej część ostatnia. Mniej zdawały się odpowiadać indywidualnym predyspozycjom Askenasego kompozycje Wildhanda i Albenisa, oraz „Obrazki z Wystawy“ Mussorgskiego, których tendencje realistyczne wymagają bardziej zróżnicowanej dynamiki i bogatej palety barw

dźwiękowych. Wyczucie i podkreślenie w pierwszym rzędzie linearnych walorów, reprezentowanych w danej kompozycji muzycznej, wydaje mi się w grze Askenasego nutą bardzo specyficzną. Świadczy ona prawdziwy triumf nie tylko w utworach par excellence polifonicznych, ale wszędzie tam, gdzie linearność piękno arabski muzyczny jest istotnym czynnikiem wrażenia muzycznego. Gdzie zaś na pierwsze miejsce wybijają się elementy bardziej zmysłowe, jak rytm, lub chociażby element harmoniczny, pojęty jako barwa, tam oczywiście stylizowanie w kierunku linearyzmu jest mniej pożądane, jako działające w pewnym znaczeniu na szkodę elementu czysto dźwiękowego.

Recital Askenasego, obejmujący bogaty i ciekawy program, był jednym z najważniejszych sukcesów artystycznych dotychczasowego sezonu koncertowego.

Dr. Stefania Łobaczewska.

Wznowienie emigracji osadniczej do Brazylii.

Na mocy zezwolenia i w porozumieniu z Urzędem Emigracyjnym, Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie przystępuje do akcji werbunkowej osadników na wyjazd na założoną przed rokiem w stanie Espirito Santo w Brazylii kolonię „Aguia Branca“ („Orzeł Biały“).

Pierwszy transport osadników na tę kolonię odejdzie z Warszawy w drugiej połowie marca b. r. Zgłoszenia kandydatów na wyjazd przyjmują wszystkie Państw. Urzędy Pośrednictwa Pracy, Tow. Kolonizacyjne w Warszawie, ul. Świętokrzyska 17, Syndykat Emigracyjny w Warszawie, oraz wszystkie jego oddziały i agentury na prowincji.

Warunki przyjęcia przewidują, że na kolonię mogą wyjechać rodziny, złożone co najmniej z 3 osób, zdolnych do pracy, przyczem muszą posiadać środki na opłacenie kart okre-

towych (107 dol. od osoby dorosłej, dzieci od 5 lat płać połowę, od 1 do 5 lat czwartą część, niemowlęta do roku życia mają przejazd bezpłatny), oraz opłacić muszą kwotę 2000 zł. tytułem zadatku na ziemię. Rodziny osadnicze otrzymują na miejscu działki po 25 ha ziemi w cenie 4000 zł.; na kolonji korzystają ze stroy Towarzystwa z pomorcy w zagospodarowaniu, oraz mają zapewnione mieszkanie i wyżywienie do czasu wybudowania własnych domostw i zbiorników z własnych działek.

Po powrocie z zagranicy najnowsze fasony ubrań męskich tanio i solidnie wykonuje

ŻUCZKOWSKI MIKOŁAJA 3
TELEF. 45-42.

Kluby nocne w Londynie.

Jak to było przed wojną. — Ewolucja powojenna. — Sztywność zastąpiła hałaśliwa swawola. — walka z klubami i łapówki.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Londyn, w styczniu 1931.

Dwadzieścia do trzydziestu kilometrów od Londynu w dolinie Tamizy, w miniaturowych wioskach, powstają teraz z nadzwyczajną szybkością bogate nocne kluby. Przed starymi drewnianymi hotelami, jak gdyby wyjętymi z romansu XVIII wieku, zatrzymują się wspaniałe samochody. Wsiadają z nich wyelegantowani panie i panowie. Samochody oczekują przed hotelami do późnej nocy, często nawet do świtu. Hotele są skromne tylko na zewnątrz. Wewnątrz natomiast są bogato i wytwornie urządzone i umeblowane. Towarzystwa handlowe, do których obecnie należą te hotele, nie szczędziły pieniędzy na ich urządzenie.

Kilka miesięcy przed wojną w roku 1914 po raz pierwszy powstały w Londynie nocne kluby. Był to pierwszy okres ich rozwoju. Wówczas w nocnych klubach nie można było wcale spotkać kobiet specjalnego zawodu. Wszystkie damy, odwiedzające nocne kluby, pochodziły z towarzystwa, trzymały się sztywno, jak gdyby kij połknęły. A tymczasem nocne kluby, między 2-gą a 3-cią rano przedstawiały niezwykle widowisko. Np. program przewidywał „noc w pyjmach“ i trzy czwarte pań i panów przyjeżdżało do klubu w nocnych kostiumach, t. j. w jedwabnych pasiastych kurtkach i pantoflach. Obok

dam i panów tak ubranych, siedzieli inni goście klubowi: panie w zwykłych wieczorowych toaletach, panowie we frakach. Wszyscy mieli niezwykle uroczyście miny.

W pewnych nocnych klubach zbierano się tylko na kolacje, pito obficie szampana i tańczono modne wówczas argentyńskie tango. W innych klubach bawiono się nieco ekscentrycznie, ale zbytniej frywolności nigdzie nie było. Był klub, w którym... wywoływano djabła. Był to seans spirytystyczny, urządzany w odpowiednio przybranym pokoju. Djabeł dawał zwykle znak życia długotrwałym, przeraźliwym beczaniem. Takie były nocne kluby w pierwszym swym okresie, przed wybuchem wojny. Następnie powstała długa przerwa w ich istnieniu, spowodowana wszechświatową katastrofą.

W r. 1919 rozpoczął się drugi okres w rozwoju klubów nocnych. Powstałe po wojnie kluby nocne w niczym nie przypominały podobnych instytucyj z pierwszego okresu. Przed wojną wszystkie kobiety, nawet zjawiające się w pyjmach, pochodziły z towarzystwa. W nocnych klubach powojennych, wszystkie damy starają się upodobnić do kobiet specjalnego zawodu.

Przed wojną nocne kluby wyróżniały się umiarkowaniem nawet wte-

dy, gdy kobiety zjawiały się w pyjmach. Po wojnie i kobiety i mężczyźni bawią się niezmiernie hałaśliwie i starają się na siebie zwrócić przedewszystkiem uwagę. Przed wojną wszyscy odwiedzający nocne kluby „protestowali“. Miss Grandy t. j. zbiornica przeciętność, wówczas wszechwładnie panująca, surowo nakazywała, aby Londyn zasypiał o 11-tej, a najpóźniej o 12-tej, tymczasem „protestanci“ jakgdyby chcieli dowieść swym zachowaniem, że protestują przeciwko temu, kładli się spać jak najpóźniej.

W powojennych nocnych klubach przedewszystkiem pito. Od czasu wojny sprzedaż trunków w restauracjach była dozwolona tylko do godziny 11-tej wieczorem. Kto chciał pić dłużej, jechał do klubu. Anglicy mogą pochłaniać ogromne ilości alkoholu, wykazując niezwykłą pojemność żołądka i pewność w nogach. Odwiedzający kluby przyjeżdżali już odpowiednio nagazowani, zwykle po północy, z zamiarem picia do świtu. O koszty nikt się nie pytał. Nocne kluby, jak grzyby po deszczu, powstały w centrum Londynu.

Wkrótce po tem władze rozpoczęły walkę z klubami, które bez sprzedaży alkoholu stawały się coraz mniej ciekawe dla odwiedzających. Właściciele klubów uciekli się wówczas do wypróbowanego środka, t. j. do łapówek. Głośne były procesy właścicielki klubów nocnych, p. Merrick. W ciągu krótkiego czasu była ona 3 razy sądzona za sprzedaż alkoholu w nocnych klubach, stanowiących jej własność. Sąd skazał ją na półtora roku więzienia, lecz kluby nocne dawały takie dochody, że skórka opłaciła się za wyprawkę. Było za co siedzieć w

Co usłyszymy przez radio?

Czwartek, 15 stycznia.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12.35: XII-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. — 14.00 — 14.30: Przerwa. — 14.30: Transmisja z Krakowa. „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni“ „Organizacje kobiet“ wygłosi p. wojewodzina Kwaśniewska. — 15.00: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.20: „Ta — joj“ pogadanka o gwarze lwowskiej prof. Kazimierza Królińskiego. — 15.40: Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. — 15.50: Transmisja z Katowic. „Kapliczka śląska“ wygł. p. Jerzy Langman. — 16.15: Lw. pociąg sportowa utw. Włodzim. Lewika, Czesława Kaczkowskiego i in. w wyk. recyt. p. Leopolda Kiełanowskiego. — 16.40: Płyty gramofonowe. — 17.00: Transmisja z Wilna. Kwadrans dla dzieci. — 17.15: Transmisja z Wilna. Odczyt p. t. „Warszawa w latach 1840—42, jako tło pierwszych wystąpień Norwida“ wygł. dr. Stanisław Cywiński. — 17.45: Transmisja z Wilna. Koncert lekki orkiestry salonojowej (Harmonja i ksylofon). — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Giełda rolnicza. — 19.25: Płyty gramofonowe. — 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.55: Płyty gramofonowe. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Pogadanka radiotechniczna. — 20.15: Transmisja z Wilna. — 22.15: Transmisja z Warszawy. Koncert. — 22.50 — 23.00. Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna Palais de Danse „Bristol“.

Piątek, 16 stycznia.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 13.00—15.50: Przerwa. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.15: Audycja dla chorych i koncert. (Pogadanka ks. Michała Rękasa.) — 17.15: Transmisja z Warszawy. „Jak zostałem poszukiwaczem złota“ — wygł. kap. Ap. Lepecki. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka w wykonaniu kwintetu Artura Ledermana i Stefan Knappe (c-freny). — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Giełda rolnicza. — 19.25: Na marginesie ruchu zawodowego pracowników umysłowych. — 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.55: Płyty gramofonowe. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Koncert z Filharmonji warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Grzegorz Fitelberg (dyr.) i Aleksander Braiński (fort.).

więzieniu. W jedną noc dochód klubu „Srebrna Pończoszka“ wynosił 1.000 funtów szterlingów i więcej. Pani Merrick, kobieta wykształcona, pochodząca z dobrej rodziny, lecz zubożała po śmierci męża, bardzo szybko zubożyła się i wydała córkę za tytułowanego lorda, który miał wszystko prócz pieniędzy. Policja urządziła obławę na kluby pani Merrick, lecz, jak ujawnił proces, specjaliści agencji uprzedzili o zamierzonej obławie właścicielkę „Srebrnej Pończoszki“.

Jednocześnie z panią Merrick sądzony był urzędnik policyjny, który w ciągu 13-tu miesięcy zebrał fundusik, wynoszący 20.000 funtów. Po tym procesie sąd postanowił działać bezwzględnie i w r. 1930 prowadzenie nocnych klubów w Londynie okazało się niemożliwe. Ale kluby nie zginęły. Przeniosły się w okolice Londynu. I tu rozpoczyna się trzeci okres w rozwoju londyńskich klubów nocnych. Powstały liczne towarzystwa akcyjne, dysponujące wielkimi środkami. Wykupiły one w dolinie Tamizy kilka starożytnych hoteli, liczących przeważnie ponad 200 lat i przerobiły je gruntownie, nie szczędząc środków. W myśl praw angielskich dotąd nie można przyręczyć się do nocnych klubów. Istnieją one poza granicami Londynu, we wsiach, gdzie niema policji. Goście klubowi uważani są za zamieszkujących w hotelach. A goście nie można zabronić, jeżeli chce pić we własnym numerze, lub gdy zechce grać w pokera. Tak się przedstawia trzeci okres w rozwoju nocnych klubów londyńskich.

A. M.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 479/30. Samuelowi Buchholz we Lwowie zaginęły księżeczki wkładowe Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie 1) Nr. 56572 na dol. 200 i 2) Nr. 104708 na dol. 40. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do 6 miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna księżeczkę tę za umorzoną. 266

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 16 grudnia 1930.

FIRM Y.

Firm. II. 1351/30. A. V. 191. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” wpisano: Dzień wpisu: 27 grudnia 1930 r. Brzmienie firmy: „A. Holzer, Kantor wymiany”. Siedziba: Kraków, Rynek Sukiennice 9. Przedmiot Przedsiębiorstwa: prowadzenie kantoru wymiany. Posiadacz firmy: Artur Wohl zamieszkały w Krakowie przy ul. Zielonej 2, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod stampilją wyciśniętą, wydrukowaną, lub przez kogokolwiek bądź wypisanem brzmieniem firmy podpisze się swoim nazwiskiem. Wpisano na podstawie podania z dnia 18 grudnia 1930 r. i pozwolenia Ministerstwa Skarbu L. D. K. 749/III. na prowadzenie kantoru wymiany. 249

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 20 grudnia 1930.

Firm. II. 1253/30. C. V. 508. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” przy firmie Małopolskiej Fabryki Szkła Spółka z ogr. odp. w Szczakowej, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 29 listopada 1930. Sporządzono bilansu przerechowania w złotych na dzień 1 lipca 1928 r. po myśli Rozp. Prez. Rzpl. z dnia 22 marca 1928 Dz. U. 38 poz. 352, według którego kapitał zakładowy wynosi 950.000 zł. Kapitał zakładowy w kwocie 950.000 zł. został podwyższony do kwoty 2.800.000 zł. Zmieniono brzmienie § 11 kontraktu spółki, który obecnie brzmi: Firmę spółki podpisywać się będzie w ten sposób, że pod wyciśniętą pieczęcią lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy nazwisko swoje podpisze jeden z zawiadowców. Każdy z zawiadowców uprawniony jest do samodzielnego podpisywania firmy. W razie ustanowienia prokury firmę spółki podpisywać się będzie w sposób powyższy lub jeden prokuryzta z jednym z zawiadowców, tak iż każdemu z zawiadowców przysługuje samodzielnie podpisywanie firmy, zaś prokuryzta jedynie kolektywnie z zawiadowcą. Prokuryści podpisują z dodatkiem wskazującym prokurę. Wpisano na podstawie uchwał Walnych Zgromadzeń z daty 6 września 1928. Lrep. 4257, 21 września 1929 Lrep. 4386, podania z 27 listopada 1930, uchwały Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 3 lutego 1926 R. III. 20/26. 250

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 28 listopada 1930.

Firm. II. 1297/30. Poj. I. 243. Do ts. rejestru handlowego Oddział „Poj” przy firmie „Browar Krakowski i Fabryka Przetworów Słodowych Jana Götza w Krakowie” wpisano dodatkowo. Dzień wpisu: 13 grudnia 1930. Prokurę, udzieloną Janowi Reginaldowi bar. Götze — Okocimskiemu i Marcinowi hr. Badańskiemu wskutek śmierci tychże wykreśla się. Udzielono prokurę Kazimierzowi Nadachowskiemu, zamieszkałemu w Krakowie ul. Lubicz 17 z tem, że prokuryzta Kazimierz Nadachowski podpisywać będzie firmę w ten sposób, iż pod wypisanem, wydrukowanym, lub stampilją wyciśniętą brzmieniem firmy umieści tylko swój podpis z dodatkiem wskazującym prokurę. Wpisano na podstawie podania z dnia 6 grudnia 1930. 251

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 9 grudnia 1930.

Firm. II. 1193/30. B. I. 162. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B” przy firmie „Krakowska Fabryka drutu i wyrobów żelaznych Spółka Akcyjna w Krakowie — Podgórze” — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 25 listopada 1930. Podwyższono kapitał akcyjny o dalsze 200.000 zł. czyli do jednego miliona złotych przez emisję 5.000 sztuk akcji, opiewających na okaziciela, wartości nominalnej po 40 zł. każda. Zmieniono § 7 statutu spółki przez dodanie na jego końcu nowego ustępu w brzmieniu: „Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcjonariuszy z dnia 22 marca 1929 postanowiono z uzyskanej przez przerechowanie na dzień 1 lipca 1928 bilansu brutto spółki, a to zgodnie z postanowieniem rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 Nr. 38 Dz. U. Rz. nadwyżki bilansowej przełać na kapitał akcyjny spółki kwotę 200.000 zł., przez emitowanie 5.000 sztuk akcji po 40 zł. nominalnej wartości każda. Nadto uchwałą tegoż samego dnia postanowiono kapitał akcyjny spółki, wynoszący w ten sposób 800.000 zł., podwyższyc o dalsze 200.000 zł., czyli do 1.000.000 zł., przez wydanie dalszych 5.000 sztuk akcji na okaziciela po 40 zł., imiennej wartości każda. Wobec czego cały kapitał zakładowy spółki wynosi 1.000.000 złotych i jest podzielony na 25.000 akcji na okaziciela, nominalnej wartości 400 złotych każda”. Wpisano na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 22 marca 1929 L. R. 8989 oraz na zasadzie postanowienia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z daty Warszawa, dnia 2 maja 1930. 252

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 17 listopada 1930.

Firm. II. 1291/30. B. II. 141. Do ts. rejestru handlowego oddział „B” przy firmie Fabryka wyrobów szamotowych i fajansowych spółka akcyjna w Skawinie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 10 grudnia 1930. Kapitał zakładowy spółki wynoszący 1.700.000 zł. pod-

wyszony został o 425.000 zł. czyli do kwoty 2.125.000 zł. przez przeniesienie kwoty 425.000 zł. z rachunku funduszu rezerwowego na rachunek kapitału zakładowego i przez emisję nowych akcji w ilości 4.250 sztuk po 100 zł. nominalnej wartości każda z tem, że akcje nowej emisji przydzielone będą dotychczasowym akcjonariuszom bezpłatnie w stosunku jednej akcji nowej emisji na cztery akcje dawnych emisji i że akcje IV. emisji wezmą udział w zyskach spółki począwszy od 1 stycznia 1930 roku. Zmieniono brzmienie § 8 statutu, który obecnie opiewa: Kapitał zakładowy spółki wynosi zł. 2.125.000 (złotych dwa miliony sto dwadzieścia pięć tysięcy) i podzielony jest na 21.250 akcji na okaziciela opiewających po 100 zł. sztuka. Spółce wolno wydawać akcje zbiorowe w odcinkach po 5, 10, 25, 50 i 100 sztuk. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 24 maja 1930 Lr. 10723 postanowienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministra Skarbu z dnia 27 października 1930 i podania z dnia 4 grudnia 1930. 253

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 6 grudnia 1930.

Firm. II. 1010/30. A. V. 188. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” wpisano: Dzień wpisu: 26 września 1930 r. Brzmienie firmy: „Blima Samuel i Synowie, handel piwa i wódek w Niepolomicach”. Siedziba: Niepolomice. Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtowna sprzedaż piwa i detaliczna sprzedaż wódek. Jawni spółnicy: Blima Samuel, Abraham Samuel i Jenta Samuel, kupcy zamieszkałymi w Niepolomicach. Do zastępstwa spółki i do podpisywania firmy spółki upoważnieni są spółnicy: Abraham Samuel i Jenta Samuel, każdy z nich z osobna, a podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanym lub stampilją wyciśniętą brzmieniem firmy położą swój własnoręczny podpis. Wpisano na podstawie podania z dnia 22 września 1930 r. 254

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 23 września 1930.

Firm. II. 1194/30. B. I. 128. Do ts. rejestru handlowego oddział „B” przy firmie: Bank Komercyjny Spółka Akcyjna w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 29 listopada 1930. Podwyższono kapitał zakładowy o kwotę 500.000 zł. czyli do kwoty 1.500.000 zł. przez subskrypcję 20.000 sztuk akcji po 25 zł. każda nominalnej wartości. Zmieniono brzmienie § 7 statutu, który obecnie brzmi: kapitał zakładowy wynosi zł. 1.500.000 i składa się z 15.000 sztuk akcji na okaziciela po zł. 100 nominalnej wartości każda, całkowicie wpłaconych. Wpisano na podstawie uchwał Walnych Zgromadzeń z dnia 9 lipca 1928 L. R. 40288 i z dnia 12 grudnia 1928 L. Rep. 41891 i postanowienia Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 15 października 1930. 255

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 28 listopada 1930.

Firm. II. 262/30. C. VI. 51. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” przy firmie: Towarzystwo Górnicze „Dziurów” Spółka z ogr. odp. w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 8 kwietnia 1930. Spółka została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorami ustanowieni zostali: Maksymilian (Maks) Begleiter w Krakowie ul. Zyblikiewicza 1. 15. Aba Pineles, dyrektor banku w Krakowie Rynek Główny 1. 12 i dr. Roman Sokolowski, adwokat w Przemysłu, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji” umieszczą swe podpisy łącznie którykolwiek dwaj likwidatorzy. Wpisano na podstawie ts. prawomocnej uchwały z dnia 8 marca 1930 L. II. Firm. 262/30/C. VI. 51. 256

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 7 kwietnia 1930.

Firm. 208/30. Zmiany dotyczące wpisanej już firmy pojedynczej. W rejestrze handlowym przy firmie Maksymilian Francke, młyn motorowy, browar, elektrownia, cegielnia i tartak w Nisku spisano następujące zmiany: Udzielono dodatkowo prokurę Gerhardowi Franckemu i Julianowi Gazdzie zamieszkałym w Nisku, którzy będą podpisywali firmę podpisując pojedynczo obok brzmienia firmy wypisanego albo wyciśniętego, a to Gerhard Francke swoje pełne imię i nazwisko, albo Julian Gazda jedynie początkową literę imienia J. i pełne nazwisko „Gazda” obydwaj z dodatkiem „pp”. Data wpisu 1 października 1930. 267

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 30 września 1930.

Firm. 126/30/Stow. V. 122. Zmiany dotyczące wpisanej spółdzielni. W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 18 września 1930 przy spółdzielni Samopomoc Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Jarosławiu następujące zmiany: że na Walnym Zgromadzeniu członków spółdzielni, odbytem dnia 3 sierpnia 1926 uchwalono rozwiązanie Spółdzielni i likwidatorem wybrano adw. Dra Dawida Buchheima w Jarosławiu. 268

Sąd okręgowy, Wydział I, 2.
Przemysły, dnia 21 sierpnia 1930.

Firm. 129/29/Stow. I. 189. Wykreślenie spółdzielni. Dnia 14 października 1930 wykreślono w rejestrze wskutek wniosku Rady Spółdzielczej. Siedziba spółdzielni: Przemysły. Brzmienie spółdzielni: Kooperatywa budowlana „Swit” spółdzielnia z ogr. odpow. w Przemysłu. 268

Sąd okręgowy, Wydział I, 2.
Przemysły, dnia 4 października 1930.

LICYTACJE.

E. 1513/29. Edykt licytacyjny. Dnia 22 stycznia 1931 godzina 10 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja połowy realności wykaz hipotecznej 726 gminy Mozielnica, składającej się z parceli budowlanej 78/I, na której

pobudowana jest chałupa, stodoła i dwa chlewy i jeden chlew oraz z parceli gruntowej 134/1 i 134/6 ogrody. Wartość szacunkowa połowy powyższej realności wynosi 1961 złotych. Najniższa oferta 1310 złotych, poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne oraz inne dokumenta można przeglądać w tutejszym Sądzie kancelarja Nr. 26. 269

Sąd grodzki, Oddział II.
Budzanów, dnia 15 grudnia 1930.

E. 1785/30. Edykt licytacyjny. Dnia 4 lutego 1931 godzina 9 zostają sprzedane 1/6 lwh. 345 i 590 gminy Posada dolna, ocenione na 1201 zł. 58 gr. Najniższa oferta wynosi 640 zł. 18 gr. 275

Sąd grodzki.
Rymanów, 16 grudnia 1930.

E. 51/30. Edykt licytacyjny. Dnia 22 stycznia 1931 godzina 11 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja połowy realności whl. 138 gminy Budzanów, składającej się z parceli gruntowej 138, na której pobudowany jest dom mieszkalny. Wartość szacunkowa 7500 złotych, najniższa oferta 3750 złotych, poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne oraz inne dokumenta przeglądać można w tutejszym Sądzie kancelarja Nr. 26. 270

Sąd grodzki, Oddział II.
Budzanów, dnia 15 grudnia 1930.

E. 478/30. Edykt. Na wniosek Ludwiki Wilżanki odbędzie się dnia 12 lutego 1931 o godzinie 11 w Sądzie tut. w biurze Nr. 2 licytacyjna sprzedaż 2/12 części realności lwh. 65 w Stróżnej jako posiadłości wiejskiej Jankóba Joba własnych — wartości szacunkowej 1135 zł., o najniższej ofercie 576 zł. 67 gr. Mający chęć kupna mogą przeglądać akta codziennie od godz. 9 do 12 w Sekretarjacie tut. Sądu. 271

Sąd powiatowy, Oddział II.
Ciechłowice, dnia 20 grudnia 1930.

E. 545/30. Edykt. Na wniosek Firmy Cerealia S-ka Handlowa w Krakowie odbędzie się 12 lutego 1931 o godz. 9 w Sądzie tut. w biurze Nr. 2 licytacyjna sprzedaż:

I. 3/8 części realności lwh. 130 jako posiadłość wiejska o wartości szacunkowej 4.143 zł. 75 gr., a najniższej ofercie 2762 zł. 50 gr. II. 3/4 części realności lwh. 154 jako posiadłość wiejska o wartości szacunkowej 600 zł., a najniższej ofercie 400 zł. III. 3/8 części realności lwh. 270 jako posiadłość wiejska o wartości szacunkowej 1275 zł., a najniższej ofercie 850 zł. IV. 3/4 części realności lwh. 311 jako posiadłość wiejska o wartości szacunkowej 1.500 zł., a najniższej ofercie 1000 zł. — wszystkie gminy katastralnej Bobowa objętych Rozalji Kiebasowej własnych. Mający chęć kupna mogą przeglądać akta tej sprawy codziennie w Sekretarjacie tut. Sądu od godziny 9 do 12-tej. 272

Sąd powiatowy, Oddział II.
Ciechłowice, dnia 27 grudnia 1930.

E. 3166/30/7. Edykt licytacyjny. Dnia 20 lutego 1931 godzina 9 rano odbędzie się w podpiśnym Sądzie biuro 53 licytacja realności whl. 887 gminy Koldendziany ocenionej na 3935 zł. i połowy realności whl. 398 tejże gminy, ocenionej na 1525 zł. Najniższa oferta wynosi 1967 zł. 50 gr. i 1017 zł. Warunki do przejrzania w podpiśnym Sądzie biuro 52. 273

Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, 15 grudnia 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

E. VIII. 10130/30/2. Ldżhip. 9216/30. Ustanowienie kuratora. W sprawie egzekucyjnej wierzyciela Jakóba Weissa, przemysłowca w Drohobyczu, zastąpionego przez adw. Dra Messera, przeciw zobowiązanemu Ryszardowi Franzowi, przemysłowcowi w Berlinie, Potsdamerstrasse 43, pto 358 K 36 hal i t. d. zpn., — o przerechowanie powyższej pretensji, gdy nie można było wniosku wierzyciela zobowiązanemu pod wskazanym adresem doręczyć. przeto dla zobowiązanego Ryszarda Franza ustanawia się kuratora ad actum w osobie adwokata Dra Maksa Wiesenberga w Drohobyczu, który zastępować będzie zobowiązanego, dopóki ten w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika w siedzibie Sądu nie wymieni. 276

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 22 grudnia 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 190/30/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 27 grudnia 1930 Sa 190/30 otwarte zostało postępowanie układowe do majątku Władysława Józkowa, właśc. realności w Drohobyczu ul. Przeciąca 26. — Ustanowiono komisarzem układowym Stanisława Matyję, sędziego Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą układowym Stanisława Kinykiwiewicza, majstra murarskiego w Drohobyczu, Wójtowska góra. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza układowego najpóźniej do dnia 10 lutego 1931. Audjencja układowa odbędzie się dnia 12 lutego 1931 godz. 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu, sala 39. 274

Komisarz układowy.
Drohobycz, dnia 3 grudnia 1930.

Sa 198/30/47. W sprawie układowej dłużników Ludwika i Sali Baumwaldów we Lwowie, odracza się audjencję układową na dzień 5 lutego 1931 godz. 10-ta sala 22 tut. Sądu. 265

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 22 grudnia 1930.

Sa 139/30. Postępowanie układowe do majątku dłużniczki Marij Rompała w Przemysłu. Komisarz układowy Sędziego Sądu okręgowego Eisner w Przemysłu. Zarządca układowy Mikołaj Sowiński w Przemysłu. Audjencja układowa w podpiśnym Sądzie 16 stycznia 1931 godzina 12. Wierzytelności należy zgłosić do 16 stycznia 1931. 285

Sąd okręgowy.
Przemysły, dnia 20 grudnia 1930.

Sa 129/30. Postępowanie układowe do majątku dłużnika Stanisława Dobrzańskiego w Krakowcu zastanowiono. 286

Sąd okręgowy.
Przemysły, 23 grudnia 1930.

Sa 1/31. Edykt układowy. Otwarcie postępowania układowego do majątku dłużników Mosea i Eisiga Feuersteinów, kupców w Kołomyjach, ulica Piłsudskiego 2. Komisarz układowy sędziego okręgowego Tymkiewicz, zarządca układowy Bohdan Dziedzicki, adwokat w Kołomyjach. Audjencja do zawarcia układowy dnia 24 lutego 1931 godzina 9 rano biuro Nr. 73 Czasokres zgłoszeń 15 luty 1931. 277

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 10 stycznia 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. 5. T. 790/29/6. Jan Kądziołka, syn Franciszka i Teresy, urodzony 16 maja 1890 w Gorliczynie, pow. Przeworsk i tam zamieszkały, jako porucznik 24 p. art. b. Austrii walczył aż do roku 1918 na froncie włoskim, poczem wskutek ran lub choroby miał dnia 25 listopada 1918 umrzeć w szpitalu wojskowym w Lebring albo Linberg koło Grazu. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do 6 miesięcy. 258

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Rzeszów, dnia 22 sierpnia 1930.

T. 394/30. Maksym Krechowec urodzony 1900 w Zameczku zginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia, udzieleno wiadomości o nim Sądowi. 267

Sąd okręgowy.
Lwów, 29 października 1930.

I. T. 196/30/4. Wasyl Budzak, syn Matija, urodzony 1894 roku w Olejowej Korolówce powiat Horodenka, jako uczestnik wojny światowej zginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 278

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 24 października 1930.

I. T. 152/30/6. Wasyl Szpytko, syn Michała, urodzony 1876 roku w Polankach, powiat Kosów, zamieszkały w Jablonicy, jako uczestnik wojny światowej zginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 279

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 27 października 1930.

I. T. 197/30/4. Iwan Dudczuk, syn Wasyla i Ołeny, urodzony 1891 w Tulawie, powiat Sniatyn, wcielony w jesieni 1918 do wojska ukraińskiego, z cofnięciem się wojska na Ukrainę odszedł i dotychczas nie wrócił. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 280

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 29 października 1930.

I. T. 208/30/4. Iwan Semeńków, syn Mikołaja, urodzony 1891 roku w Kułaczkowcach, powiat Kołomyja, wcielony w jesieni 1918 do wojska ukraińskiego, w lecie 1919 zginął na froncie polsko-ukraińskim. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 281

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 28 października 1930.

T. 11/30/6. Iwan Perehinczuk Matija, urodzony 1891 roku w Sorokach, powiat Kołomyja, jako uczestnik wojny światowej miał zginąć na froncie włoskim. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 282

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 1 kwietnia 1930.

T. 347/29. Iwan Grabowiecki Onufrego i Anny, urodzony 1893 roku w Balińcach, powiat Kołomyja, jako uczestnik wojny światowej zginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 283

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 29 stycznia 1930.

T. 157/29. Semen Goruk, syn Wasyla i Magdaleny, urodzony 18, roku w Sniatynie, powiat Sniatyn, wcielony 914 roku do legjonu ukraińskiego, po upadku Austrii wstąpił powtórnie do armii ukraińskiej i dotychczas nie wrócił. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 284

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 30 sierpnia 1930.

T. 136/30. Piotr Prejzner, urodzony w Grochowcach dnia 27 lipca 1884, syn Julji Prejzner, uczestnik wojny światowej zginął i od roku 1914 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy 18 p. obr. kr. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub Drowi Buxbaumowi, adw. w Przemysłu. 289

Sąd okręgowy.
Przemysły, 30 października 1930.

T. 149/30/4. Władysław Strzelbicki, syn Józefa i Karoliny z Gardzielów, urodzony dnia 19 czerwca 1885 w Pruchniku, wyjechał w roku 1913 do Ameryki i od roku 1914 nie daje o sobie żadnej wiadomości. W celu uznania go za zmarłego wzywa się, by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Redlichowi w Przemysłu. 291

Sąd okręgowy, Wydział I, 2.
Przemysły, dnia 20 grudnia 1930.

T. 196/30. Jan Baj, syn Mikołaja i Anieli, urodzony 19 listopada 1890 w Radymnie, w czasie wojny światowej zginął i od roku 1915 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Dr. E. Mantłowi, adwokatowi w Przemysłu. 290

Sąd okręgowy.
Przemysły, 20 grudnia 1930.

SPRAWY GOSPODARCZE.

W poszukiwaniu nowych rynków zbytu.

W ciężkiej obecnie naszej sytuacji gospodarczej prawdziwą ulgę stanowi zdobycie każdego nowego rynku zbytu.

Na baczną tedy uwagę zasługuje fakt, że w ostatnich czasach zainteresowano się w Polsce możliwością wywozu naszych produktów rolniczych do Francji. Jest rzeczą wiadomą, iż Francja może się stać dla nas poważnym odbiorcą mięsa i produktów mięsnych; jednakże znaczniejszy eksport tego towaru z Polski jest obecnie utrudniony z powodu konieczności przewozu przez Niemcy, które naszemu wywozowi czynią i czynić będą wszelkie możliwe utrudnienia. Przewóz drogą morską jest dla żywca bardziej skomplikowany i najzupełniej

nieorganizowany. Należy jednak przypuszczać że znajdą się sposoby na przezwyciężenie tych trudności. Obecnie stała się aktualna sprawa wywozu ziemniaków. Niedawno odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa konferencja, na której radca rolniczy ambasady naszej w Paryżu referował sprawę możliwości wywozu ziemniaków — sadześniaków do Francji. Uczestnicy konferencji, po dłuższej dyskusji doszli do wniosku, że wywóz taki jest możliwy, zarówno pod względem technicznego wykonania, jak i kalkulacji kupieckiej. Spodziewać się więc można, że w najbliższym czasie nastąpi ożywienie wywozu naszych ziemniaków do Francji. (Terol.)

Obroty handlowe polsko - francuskie. Podług danych statystyki francuskiej wymiana polsko - francuska w ciągu 11 miesięcy r. 1930 i 1929 przedstawiała się jak następuje: (dane w tysiącach franków).

Przywóz z Polski w ciągu 11 miesięcy 1929 roku: 267.985 — 1930 r.: 311.664.

Wywóz do Polski w ciągu 11 miesięcy 1929 r.: 418.970 — 1930 roku: 344.025.

Saldo dla Francji (dodatknie) w ciągu 11 miesięcy 1929 r.: 150.985 — 1930 r.: 32.361.

Wzmógł się zatem przywóz z Polski a zmniejszył się wywóz fran-

cuski do Polski. W rezultacie i saldo, chociaż wciąż dodatnie dla Francji, jednak poważnie zmalało.

Akcja zniżki płac w Niemczech. Według doniesień Związku Kupiectwa Detalicznego wszyscy członkowie Związku wymówili pracę swemu personelowi w liczbie 10.000 osób z dniem 31 stycznia. Wymówienie to ma na celu ustalenie nowych warunków płacy. Pracodawcy zamierzają obniżyć płace personelu pobierającego ponad 125 RM. o 6% miesięcznie. Niebawem rozpoczyna się narady przedstawicieli pracodawców i pracowników.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 13 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.9015. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9150—8.9160, Londyn 43.31—43.34, Zurych 172.85—172.95, Praga 26.42—26.44, Wiedeń 125.45—125.55, Berlin 212.15—212.55.

Obroty bardzo małe. — Kursy utrzymują się na niezmiennym poziomie.

Na Giełdzie akcyjnej obroty średnie. Zapotrzebowanie stosunkowo nieduże. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne. Płacono za dolarówkę 43.75, Chodorów 112, Tesp. 88. — Inne papiery w zaniedbaniu.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 13 stycznia.

Poza Giełdą skromne obroty w życie po ce-

nach niezmiennych. Owies zadecyzowany w dalszym ciągu zniżkuje. Tendencja naogół utrzymana. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 13 stycznia 1930

Berlin	168.87	N. Jork	709.75
Budapeszt	124.05	Paryż	27.84 00
Bukareszt	4.20 08	Praga	21.01 08
Kopenhaga	189.65	Warszawa	79.79 50
Londyn	34.47 25	Zurych	137.49
Medjolan	37.18	Czerniowce	43.50

A K C J E.

Renta majowa	1:18 00	Silesia	2.75
Renta lutowa	1:18 0	Alpiny	14 00
Dunaj S. Adria	90 10	Berg u. Hüt.	513 00
Bankverein	16 51	Kompas	12 25

Poldi Hütten	107.85	Unionbank	3.30
Länderbank	20.75	Bodenkredit	94
Rima	54.15	Kreditanstalt	46.60
Skoda	254	Austr. kol. p.	38.05
Hipoteczny	62	Goleszów	238
Kolej półn.	13.51	Browary	106.50
Cement	77.25	Prager Eisen	569
Zieleniewski	18.70	Siersza	12.75
Apollo	124	Nafta	28.50
Fanto	—	Rakszawa	— 50
Karpaty	2.54	Bank Małop.	— 30
Galicia	17.75	Schodnica	10

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 14 stycznia.

Na giełdzie akcyjnej bez obrotów.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 14 stycznia.

Na giełdzie zbożowej tendencja lekko zniżkowa, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 stycznia 1930

Bank Dysk.	108	Modrzejów	9 00
Bank Handl.	108	Ostrowiec B.	40
Bank Kredyt.	110	Sole potas.	90
B. Zw. Sp. Zar.	72.50	Starachowice	11.75
Puls	56	Częstocice	31.50
Bank Polski	155.25	Syndykat roln.	10
Dąbrowa	42.50	Zieleniewski	30.50
Siła i światło	66	Zawiercie	38
Spieß	80	Haberbusch	106
Cukier	34.60	Borkowski	3
Węgiel	37	Bank Małop.	27
Norblin	31	Klucze	—
Cegielski	40.25	Siersza	29.50
Lilpop Rau	20	Rudzki	10.00
Bank Zach.	70	Spirytus	22
Firlej	31	Wysoka	135

- 4% pożyczka inwestycyjna 91.75
- 5% pożyczka dolarowa 46.50
- 5% pożyczka konwersyjna 48.00
- 3% pożyczka budowlana 50
- 6% pożyczka kolejowa 1920 r. 48
- 6% pożyczka dolarowa 1920 69.50
- 7% pożyczka stabilizacyjna 80
- 8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94
- 8% listy zastawne Banku Rolnego 94
- 8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94
- 10% pożyczka kolejowa stabilizac. 102.50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 14 stycznia 1930

Dolary St. Zj.	8.91.00	Franki fr.	34.92.25
Belgia	124.37	Holandja	359.06
Kopenhaga	238.50	Londyn	43.32.00
Nowy Jork	8.91.05	Paryż	34.99.00
Berlin	212.04	Bukareszt	5.30.05
Praga	26.41.05	Szwajcaria	172.80
Sztokholm	238.98	Wiedeń	125.45
Włochy	46.72	Gdańsk (of.)	173.08

HALLO! HALLO!

RADJOAMATORZY!

Przed zakupem aparatu Radjowego lub części składowych do skonstruowania aparatu prosimy przekonać się o cenach i warunkach

w CENTROMASZU

ul. Gródecka 71 a tel. 68-91

Szematy i porady dla kupujących bezpłatnie.

Zakład Naukowy Dr. J. NIEMCA LWÓW
Supińskiego — aleja Cytadeli — Tel. 63-67
Przedszkole i szkoła powszechna.

Dr. Eustachy PRYJMA

ord. w chorobach wewn. obecnie:

Lwów, HETMAŃSKA 22 I p. tel. 61-50

Przeświała Roentgenem: przeprowadza leczenie oryginalnym aparatem Zeileisa z Gallsbach



Pierwszorzędne instrumenty muzyczne pod gwarancją na dogodnych warunkach nabywać można w Krajowej Wytwórni Instrumentów Muzycznych FRANCISZEK NIEWCZYK Lwów ul. Gródecka 2 B Telefon 25-76. Poleca również przybory i wykonuje naprawy.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki Fabryka Konserw Zygmunta Ruckera Spółka Akc.

we Lwowie

odbędzie się dnia 4 lutego 1931 r. o godz. 12-tej w poł. w lokalu firmy przy ul. Żółkiewskiej 173, z porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia;
- 2) Sprawozdanie Zarządu;
- 3) Obniżenie kapitału akcyjnego o kwotę zł. 35.000.— przy równoczesnym podwyższeniu kapitału do maksymalnej kwoty zł. 1.500.000.— wedle uchwały poprzedniego Zgromadzenia i zmiana § 8 statutu (kapitał spółki);
- 4) Przyjęcie warunków promesy pożyczkowej Państwowego Banku Rolnego;
- 5) Wnioski.

UWAGA: Posiadanie 10 akcji daje prawo jednego głosu. Celem wykazania prawa głosowania należy akcje uzasadniające to prawo, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na 6 dni przed terminem Zgromadzenia w kasie Spółki.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

Czaty.

POWIEŚĆ.

— Nie wiem, mój mały sportsmen — odparł pan Bolesław.

— Nie widziałem. Służba mówiła, wspaniale... Podobno Minerwa.

— Psiakość! — rzekł pan Felek.

— I odjechali, i nie ścigaliście ich?

— wyrwała się panna Lulu.

— Jaka pani odważna i energiczna

— zaśmiał się opowiadający. — O pościgu nie mogło być mowy. Już oni się przed tem zabezpieczyli. Przed-

wszystkiem pokrajali wszystkie opony na miejscowych autach, rozłali benzynę, przecięli druty telefoniczne, że-

byśmy nie zdołali skomunikować się z policją, wyprowadzili wszystkie konie w głąb parku, tak że sporo czasu upłynęło zanim je znaleziono, a wszyst-

ką męską służbę zamknęli w tajni i zagrozili, że jeżeli który zrobi alarm

przed upływem godziny, to go sprzą-

ną w ciągu tygodnia. Wszystko to trwało najwyżej pół godziny. Swoją

drogą podziwiam ich organizację. Naj-

widoczniej każdy miał wyznaczoną

pewną rolę. Poza tem orjentowali się

świetnie w rozkładzie domu. Wie-

dzieli, gdzie czego szukać. Wiedzieli, że pani Wrońska podjęła świeżo dużą sumę na kupno maszyn rolniczych. Nasuwa się przypuszczenie, że musieli być w zmwowie ze służbą. Pani Wrońska oblicza straty na więcej niż pół miliona złotych. Nie mówiąc o gotówce, zabrali jej wszystką biżuterję, srebra stołowe, futra, kilka najcenniejszych obrazów, dywan perski z salonu...

— Co? — przerwała pani Tula. — Co za kulturalni bandyci! Obrazy, dywan?

— Właśnie. Musieli mieć wśród siebie jakiegoś znancę.

— To pewnie ci sami, co kilka miesięcy temu napadli na pałac wojewody — dodała pani Andzia. — Pamiętasz, Bolku — spojrzała na męża.

Tam też zabrali sporo cennych obrazów, a nawet jakąś piękną nimfę z brązu — zachichotała złośliwie.

— Naprawdę? — zapytał milczący dotąd gość, pan Jerzy Sławutny, młody obywatel z sąsiedztwa.

— To pan nie wie? — odpowie-

działa z błyskiem małych oczek. — Prawdę mówisz, że to widocznie znawcy — zwróciła się do męża. — Niech pan się pilnuje, panie Marjanie — zwróciła się do pana domu, potraszając charakterystycznie głową. — Żeby się czasem nie znalazł jaki znawca na żywą nimfę. — Posłała złośliwy błysk oczu w stronę Sławutnego.

Marjan Sielski siedział pogrążony w tępem milczeniu, nie odpowiadając. Był to młody, dość przystojny mężczyzna o gładko wygolonej ponurej twarzy i płochliwych oczach, które prawie stale kryły się głęboko pod powiekami. Słynął z chorobliwej zazdrości o żonę i był przedmiotem anegdot, rozchodzących się po całej okolicy. Opowiadano między innymi, że kazał wprawić żelazne kraty w okna jej pokoju, które na noc zamykał zawsze własnoręcznie na kłódkę, co było zresztą prawdą. Wyjeżdżając za interesami, zabierał ją zwykle ze sobą i skazywał na nudę wyczekiwania na siebie po bankach i urzędach. Nadto nie dawał jej nigdy pieniędzy i kazał się wyliczać z każdej minuty, spędzonej poza jego oczami. Słowem zadreślał biedną kobietę do niemożliwości. Pomimo, że żyli już z sobą siedm lat i mieli parę bliźniąt, chłop-

czyka i dziewczynkę, zazdrość jego nie osłabła, a przeciwnie jakby się spotęgowała. Była to istna manja, dochodząca do granic obłądzenia. Naprawdę przyjaciele i krewni starali się przemówić mu do rozsądku, tłumacząc, że zatruwa niepotrzebnie życie sobie i żonie, spokojnej kobiecie, nie dającej najmniejszego powodu do tak daleko posuniętej podejrzliwości. Sielski albo wcale nie odpowiadał albo wpadał w taki gniew, że „intrygant dobrej woli“ odchodził obrażony. Po pewnym czasie przestano poruszać z nim tę sprawę, widząc, że wszelkie dobre chęci okazują się grochem o ścianę. Tem bardziej, że zaczął podejrzewać „intrygantów“ o chęć uspienia jego czujności w celu swobodnego zajęcia się panią Tulą. Tylko jedna pani Bolesławowa Aćkowska nie przestawała dręczyć go złośliwymi docinkami i aluzjami, które miały ten skutek, że utwierdzały go w przekonaniu, iż nie powinien ufać żonie, „bo już chyba kobiety najlepiej wiedzą, co o sobie myśleć“. Panią Andzię powodowała w tym wypadku zazdrość o młodszą i ładniejszą sąsiadkę. Chciała jej zaskodzić przynajmniej w oczach męża. (C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy ko umny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-lamowej w nadesłanem nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska. Lwów, ul. Chłopczyńska 17. Tel. 29-29. pod zarządem Władysława Górnego. — Nalicytów pocztowa opłacona ryczałtem.